Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 309. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 13 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dysproporcje.

Z okazji piątkowych uroczystości „Gazeta Polska“ zamieściła wspomnienia kilku wybitnych polityków obozu sanacyjnego. Dotyczą one daty dnia 11 listopada r. 1918 i informują, jak i gdzie przepędzili ów dzień ci, którzy później, w następstwie zamachu majowego, zdobyli władzę w Polsce. Wspomnienia zatem stanowią ciekawy dosyć przyczynek do dziejów ubiegłych kilku lat i dlatego należy im poświęcić nieco uwagi. Jest to tembardziej wskazane, ponieważ redakcja „Gazety Polskiej“, sądząc z jej komentarza, przypisuje tym wspomnieniom duże znaczenie polityczne. Zdaniem organu pułkowników, mają one być odpowiedzią na pytanie: „Skąd się wzięli ci ludzie, których dziś wola i wybór marsz. Piłsudskiego postawiły u steru rządów, obarczyły tak wielką odpowiedzialnością?“ I tak tłomaczy dalej genezę tych wspomnień: „Szli z różnych krańców świata — szli przecież jedną drogą. Przełomowy dzień tej drogi zapragnęli utrwalić dokumentalnie. Był to dzień 11 listopada r. 1918, kiedy Polska zbliżała się do pierwszego swego wielkiego zwycięstwa. Był to zarazem dzień, kiedy nowa „kadrówka“, kadrówka Rzeczypospolitej, wyruszała w pole. Wspomnienia łaskawie nam udzielone mają własną, przekonywującą wymowę. Nie potrzebują komentarzy“.

Gdy czyta się te wspomnienia, a czyta się je dosyć miło, gdyż pisane są żywo i szczerze, można się zgodzić ze zdaniem „Gazety Polskiej“, że mają one „własną przekonywującą wymowę“ i że nie potrzebują komentarzy... Dlatego też pełen sztucznego patosu komentarz „Gazety Polskiej“ nie wydaje się nam wcale na miejscu, bo kłóci się z treścią wspomnień. Usiłuje ona stworzyć z ich autorów nową formację — „kadrówkę Rzeczypospolitej“, gdy tymczasem są to ludzie skromni, którzy nie przypisują sobie żadnych specjalnych zasług, i to, co piszą o swych przeżyciach w dniu 11 listopada r. 1918, nie predysponuje ich do roli, jaką odgrywają w obecnej Polsce. Przeżycia ich nie różniły się w niczem od przeżyć innych dziesiątków tysięcy osób w owych przełomowych chwilach. Nie było wówczas ani jednego Polaka, biorącego mniej lub więcej aktywny udział w życiu publicznem, któryby nie miał podobnych przeżyć, ale od nich do zasług historycznych jest bardzo daleko. To też ten pomysł z „kadrówką Rzeczypospolitej“ pozostaje w rażącej dysproporcji z rzeczywistością...

Wróćmy jednak do wspomnień, które, jak już zaznaczyliśmy, czyta się z dużem zainteresowaniem. Nie pochodzi ono przytem z jednego źródła. Jedne wydają się interesujące ze względu na budującą poprostu skromność autorów. Naprzykład, premjer, p. Aleksander Prystor, pisze, że dzień 11 listopada r. 1918 zastał go w Warszawie, gdzie po powrocie z katorgi w Orle, brał udział w pracach P. O. W., pracując jednocześnie w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Rano dnia 11-go listopada dowiedział się o powrocie komendanta Piłsudskiego i poszedł na dworzec go powitać. Było to pierwsze spotkanie po 7 latach.

Tak samo skromnie wypadły wspomnienia ministra spraw wewnętrznych, p. B. Pierackiego, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. J. Jędrzejewicza, ministra przemysłu i handlu, gen. Zarzyckiego i wice-ministra spraw wojskowych, gen. F. Sławoj-Składkowskiego. P. Pieracki pisze: „Listopad 1918 r. w mojem życiu to udział w obronie Lwowa“. O powrocie komendanta dowiedział się podczas zawieszenia broni dnia 18 listopada. P. Jędrzejewicz był w r. 1918 dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. W dn. 11-ym listopada przyjechał na odprawę do komendy P. O. W. i w windzie spotkał się z p. Piłsudskim. „Odrazu przystąpiłem wraz ze Stamirowskim do adjutantury komendanta“. Min. Hubicki d. 11 listopada był dowódcą 8 pułku piechoty i komendantem miasta, gen. Sławoj-Składkowski pracował jako lekarz kopalni Czeladź w Zagłębiu.

Marszałek Sejmu, p. K. Świtalski, rozpisuje się niezmiernie szeroko: „jak się poczuł niepodległym“. Nastąpiło to w drodze z Przemyśla do Krakowa. P. Świtalski był podczas walk o Lwów członkiem „Polskiego Komitetu Narodowego“, stanowiącego „coś w rodzaju minjaturowego rządu polskiego“ na terenie lwowskim. Ze wspomnień tych wynika, że p. Świtalski już wówczas walczył z miejscową endecją, która miała wykazywać nastroje bardzo defetystyczne. Ministra Hubickiego zastał listopad r. 1918 w Paryżu. Komitet Narodowy nie cieszył się sympatjami przyszłego ministra w Polsce, ale to, co pisze o Paryżu w dzień ogłoszenia zawieszenia broni, jest żywe i barwne.

Dla ministra spraw zagranicznych dzień 11 listopada r. 1918 jest „zagubionym dniem“ podczas wędrówki poprzez Ukrainę, a płk. W. Sławek, prezes B. B., pisze o „chwilach“, przeżytych w okresie lat wojny aż do momentu, kiedy spotkał się z komendantem w pensjonacie przy ul. Moniuszki. Wreszcie wice-minister skarbu, p. A. Koc, który w imieniu P. O. W. witał p. Piłsudskiego na dworcu w Warszawie, opisuje podniecenie jednego z regentów, ks. Zdzisława Lubomirskiego, który ciągle powtarzał: „Wreszcie przyjeżdża, ach, jak to dobrze!“...

Tyle wspomnienia. Zatrzymaliśmy się na nich dłużej, bo chociaż niema w nich tego, czego się dopatruje redakcja „Gazety Polskiej“, formując „kadrówkę Rzeczypospolitej“, są one ciekawe z innych względów. Mieści się w nich pośrednia odpowiedź na niepokojące jeszcze wielu pytanie: kto są ci ludzie, którzy posiedli tak wielką władzę w Polsce, jakie są ich kwalifikacje do rządzenia wielkiem państwem, i jakie to zasługi wyniosły ich tak wysoko?...

A. D.

Ostateczna redakcja planu bezpieczeństwa.

Paryż 12 listopada. Na Qui d'Orsay odbyło się wczoraj wieczór pod przewodnictwem premjera Herriota **ostatnie posiedzenie delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową**, na którem jeszcze raz dokładnie przestudjowany został **francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia**. Plan ten będzie dziś **ponownie przestudjowany przez radę gabinetu, a w poniedziałek zostanie ostatecznie zatwierdzoyn przez radę ministrów**, jaka odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta republiki. Wręczenie planu prezydentowi konferencji robrojeniowej Hendersonowi nastąpi **we wtorek lub środę przyszłego tygodnia**. Dokona tego **Massigli**, ponieważ minister wojny **Paul Boncour** wyjedzie do Genewy dopiero 20 b. m., a Herriot jeszcze później. Plan ogłoszony zostanie **równocześnie w Paryżu, Genewie i Londynie**.

—:0:—

Krótszy czas przyjazdu pociągów

w przyszłym rozkładzie jazdy.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). W nowym rozkładzie jazdy, który zostanie wprowadzony w roku przyszłym przewidywane jest **skrócenie czasu biegu pociągów na niektórych linjach**. We wtorek na trasie Warszawa—Lwów odbędzie się **jazda próbna pociągu pospiesznego z obciążeniem 500 ton**. Przewiduje się **skrócenie czasu biegu takiego pociągu o 30 min.** We czwartek odbędzie się próba podróży z obciążeniem **450-tonowem** na trasie **Warszawa—Iłowo—Gdynia**, przyczem przewiduje się **skrócenie czasu podróży o 30 minut.**

P. Bartel w Warszawie.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). Bawi w Warszawie b. premjer **prof. Bartel**. Jak słychać, pobyt jego pozostaje w związku z opracowaniem przez rząd projektu zmiany ustroju szkolnictwa wyższego.

———o———

O czem piszą inni?..

„Czerwień" z listopada 1918 r.

Konserwatywny „Dzień Polski" szeroko dowodzi ważności dnia „11 listopada 1918 roku"...

„To co jest — pisze — istotnego, najbardziej istotnego w dniu 11 Listopada, w tem, że jest świętem Niepodległości, to nie jest ani to, że wyzwoloną została stolica, ani to nawet, że rozpoczął się tłumny odpływ niemieckiego zalewu. Istotą 11 Listopada jest to, że w dniu tym stanęły i nakreśliły się w świecie ducha nasze granice — i Wschodu, że zatrzymany został jego pochód, że nastąpił w ruchu rewolucyjnym na ziemiach polskich decydujący plebiscyt: Jedni opowiedzieli się za Polską, drudzy za Komuną. 11 Listopada rozszczepił zalewającą nas czerwień, wbił klin, zróżniczkował, odseparował, poróżnił prąd jednym zamachem dotąd idący. Być może na 5 minut przed dwunastą przybył wówczas do Warszawy ten Człowiek, który jeden jedyny był w stanie osadzić w miejscu powolne nasze staczanie się w ów dół, który z Rosją pochłonął Ukrainę i Białoruś i Gruzję".

Dlatego, zdaje się, pierwszy rząd, jaki otrzymaliśmy, był rządem p. Moraczewskiego, rządem właśnie „czerwieni".

Polska już była przed 11. XI. 1918.

„Słowo Pomorskie" słusznie przypomina, że 11. XI. 1918, w momencie podpisania zawieszenia broni, Polska już była; reprezentował ją Komitet Polski w Paryżu i posiadała już 70-tysięczną armję Hallera.

„Polska więc — pisze „Słowo Pomorskie" — istniała; miała też swoich przedstawicieli i własne wojsko nawet wtedy, gdy J. Piłsudski przebywał w murach więzienia w Magdeburgu. Zwycięstwo Focha nad Niemcami zakończyło wojnę i umożliwiło całkowite uruchomienie polskiej machiny w duchu wolności i niezależności. Są to fakty bezsporne.

Dzień 11 listopada mógłby być świętem jedności i zbratania całego narodu. Niestety! W chwili obecnej tak się dzieje, że z tego święta pragnie się urządzić uroczysty hołd dla jednej tylko grupy, dla jednego odłamu, dla jednej cząstki. Naród ma wprawdzie brać udział w tej uroczystości jako ministrant i jako widz, pomagający we wznoszeniu wiwatów i okrzyków na cześć tych, co jedni jedyni pragnęli... niepodległości.

Kto dzisiaj wspomina zasługi Dmowskiego, Paderewskiego, gen. Hallera i ich współpracowników w walce o prawdziwą niepodległość".

„Pachołkowie... zboczeń".

Okólnik p. Sławka o „ciemnych figurach" w B. B. jest dalej omawiany przez prasę.

„Rozpanoszyło się — pisze „Kurjer Poranny" sanacyjny — pasożytnictwo w Polsce na idei wielkiego człowieka; pasożytnictwo to jest tak powszechne, że idea została pokryta robakami niczem urodzajne łany najechane przez szarańczę! Te pasożyty są przekonane, że przez zżeranie wielkiej idei są jej wykładnikami i pozwalają sobie na wiele nieprawości rzekomo w obronie idei lub co więcej w narzucaniu sądu, że oni przez nikczemność swoją tej idei potęgi dodają. Zwykli, ordynarni siepacze! **Pachołkowie najniższych instynktów i zboczeń!**

Blask idei niedopuszcza, by dość wcześnie dojrzeć paskudztwa tych pasożytów. Wybuchają one od czasu do czasu skandalami! W interesie państwa jest takim skandalom zapobiegać. Może to naród czynić skutecznie wówczas, kiedy będzie miał należycie wrażliwe **sumienie państwowe**, z którem w żadnym razie nie wolno utożsamiać interesów kliki: **klika też nie może być wykładnikiem ducha narodu**, który tyle wycierpiał, ale przecież nie po to, by go znów spychano w bagno. Brońmy naród przed tem niebezpieczeństwem!"

A więc — zamknąć „pachołków najniższych instynktów i zboczeń"!... Rozwiązać „klikę" pasożytów!... Wyciągnąć konsekwencje z pojęcia „sumienie państwowe"!

Skąd te „ciemne figury" w B. B.?

„Robotnik" stawia pytanie:

„Skąd w obozie akurat „sanacji moralnej" mogło się właśnie nazbierać tyle „ciemnych figur", że przywódca obozu aż przestrzegać przed niemi musi?

Wystarczy — odpowiada — wskazać np. na próby rozsadzania stronnictw politycznych przy użyciu najciemniejszych metod w myśl „świetlanej" zasady, że **każdy środek dobry, który prowadzi do celu.**

Podobne metody stosowane były przy „organizowaniu" „bloku" w całym kraju. Nie oglądano się na niczyją „ideowość", jeno na to — czy ktoś i jakie poparcie przyrzeka „sanacji". Na arenie politycznej przybrało to cechy pospolitego politycznego handlu... z grupami, które przeciw „obozowi ideologji" szły niedawno poprostu na noże".

Degradacja parlamentu.

Prof. Komarnicki omawia w „Kurjerze Warszawskim" tegoroczny zalew dekretami.

„W pierwszych miesiącach po zamknięciu sesji — pisze — kiedy było jeszcze daleko do następnej, wydawano dekrety bardzo rzadko, po 2—3 na miesiąc, a dopiero tuż przed otwarciem nowej sesji, w ostatnich dniach października rozpoczął się istny deszcz dekretów. Każdy numer „Dziennika Ustaw" w ostatnim tygodniu przed otwarciem sesji przyniósł po kilkanaście dekretów. Nic więc dziwnego, że kiedy sesję otwarto, rząd nie wniósł do Sejmu, poza preliminarzem budżetowym, żadnego projektu ustawodawczego.

Fakt ten jest niezwykle wymowny. — Wskazuje on na to, że administracja upodobała sobie tę formę normowania stosunków, jako najbardziej dogodną dla siebie, chociaż, z natury rzeczy, dekret jest tylko surogatem ustawy i poważne względy państwowe przemawiają do uciekania się doń tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Wykorzystanie prawa dekretowania na mocy marcowej ustawy o pełnomocnictwach z wyjątku uczyniło regułę. **Ale co pozostało parlamentowi, który najprzód zrezygnował z prawa kontroli rządu, a później zrzekł się na jego rzecz swej kompetencji ustawodawczej? Czy nie stał się on fikcją? A przecież miał być wzorem dla innych!"**

„Święto Młodzieży".

Katolickie „Święto Młodzieży" w Polsce, na dzisiejszy dzień św. Stanisława Kostki wypadające, winno — zgodnie z przytoczoną niedawno odezwą Ks. Prymasa — zwrócić uwagę społeczeństwa na S. M. P. pracujące cicho, bez rozgłosu, na terenie całego państwa. Zwrócić powinno uwagę na szczególne znaczenie tych organizacyj, które pracując w masach ludowych, zmierzają systematycznie do ich wychowania w duchu ideałów Kościoła... Tak dla tych organizacyj, jak dla szerokiego ogółu, jest dobrą rzeczą, zdać sobie sprawę z tła kulturalno-moralnego, na którem nam wypadło działać, i z roli, która w tych warunkach przypada organizacjom należącym, jak S. M. P. w Polsce, do „Akcji Katolickiej".

Przeżywamy okres ciężkich zmagań przeciwnych sobie prądów nietylko w dziedzinie politycznej lub gospodarczej; przedewszystkiem w dziedzinie kultury moralnej... Socjalizm (komunizm) ma program nowego ustroju politycz no-społecznego; ale i program nowego życia. Faszyzm (hitleryzm) dąży nietylko do pewnych form politycznego ustroju; ma na swych sztandarach wypisane jeszcze pewne idee moralne i realizuje je tam, gdzie znajduje odpowiednie warunki.

Ludzkość czuje się zaatakowaną z dwóch niejako stron. Socjalizm chce ją zmienić w organizację spółek gospodarczych a „kollektywem" chce zastąpić jej religię i jej filozofję. Faszyzm (występujący w najrozmaitszych postaciach w poszczególnych państwach) chce ją zmienić w stado biernie przyjmujące rozkazy od władzy, której nie wybrało. Przeciwne sobie te dwa prądy na jednym punkcie są zgodne z sobą: obydwa zwężają ludzką naturę o jakieś prawo. Socjalizm — o prawa ducha. Faszyzm — o prawa osoby, jednostki ludzkiej.

Zaatakowana z dwóch stron ludzkość broni się. Któż jednak wie, czy nie jest przeznaczonem w wyrokach Opatrzności, by dla nauki późniejszych pokoleń dzisiejsza Europa na jakiś czas popadła w niewolę któregoś z dwóch prądów: faszyzmu, lub socjalizmu (komunizmu)?... Skoro tak często deptała prawa duszy ludzkiej, skoro „złoty cielec" odbierał cześć należną Bogu, niech pokutuje w niewoli materjalizmu socjalistycznego!... Skoro przyrodzonego prawa wolności nadużywała tak często i tak bardzo, że się rozprzęgły wszystkie, rzec można, spoidła społeczne, niech ją faszyzm uczy dyscypliny... Po okresie przeznaczonym na tę „lekcję" przyjdzie okres poprawy. Ludzkość wróci na drogę normalnego rozwoju. Wróci jednak pod tym tylko warunkiem, że „lekcja" będzie pojęta, że społeczeństwa poddadzą się jej wychowawczemu wpływowi.

Wielką do odegrania rolę, będą tu miały organizacje skupione w Akcji Katolickiej. Przedewszystkiem stowarzyszenia młodzieży (w Polsce: S. M. P.), zabezpieczone od ujemnego wpływu, tak jednego, jak drugiego ekstremistycznego kierunku, a równocześnie ożywione ideałem chrześcijańskiego ustroju, chrześcijańskiego społeczeństwa, stają wobec wdzięcznego zadania — formowania nowych czasów na modłę prawa Ewangelij i katolickiej Etyki... Dziś jeszcze tej ich roli gdzieniegdzie nie uznaje. Faszyzm wymusił ograniczenie katolickich stowarzyszeń młodzieży wyłącznie do akcji ściśle religijnej i „wypoczynkowej". A Ks. Prymas w swojej odezwie wskazywał na tendencje pewnych frakcyj zmierzające do zmonopolizowania organizacyj młodzieży, co rzecz jasna doprowadziłoby do podobnych wydarzeń, jakie się w ubiegłym roku rozegrały we Włoszech.

Nie mniej jednak, wierzymy głęboko, że z czasem te trudności miną, a społeczeństwo uzna katolickie organizacje młodzieży za najlepsze zabezpieczenie przyszłości państwa i narodu... Dzieje się z nimi to, co się dzieje z katolicyzmem. W momencie kiedy sobie do oczu skaczą ekstremy, dla katolickiej organizacji zostaje tylko skromny skrawek życia i społeczeństwa. Wraca zaś do czci i uznania, gdy nastają normalne czasy spokoju... Pius IX był osamotniony w Europie. Norwid pisał odę na cześć „encykliki obleżonego" przez świat Papieża. Jego zaś następca bezpośredni Leon XIII, widział prawie całą Europę chylącą mu się w czci do stóp, a historyk zwie go „arbitrem Europy".

Cokolwiekby zatem jeszcze groziło S. M. P. w naszym kraju, będzie to przemijające. A ci, którzy niemi kierują, winni przechodzić do porządku dziennego nad stawianemi im przeszkodami, wierząc silnie, że przyszłość do tych organizacyj należy, a prześladowania spełniają opatrznościowe zadania kształtowania w nich męstwa, bezinteresowności, zapału i ofiarności.

Niech im to uświadomi dzisiejsze „święto młodzieży".

Pejot.

Niemcy a rozbrojenie.

Przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. Simona, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu Izby gmin, rzuca nowe światło na tendencje, jakie w tej chwili zaczynają coraz silniej brać górę w zakresie rozbrojenia. Trzeba zauważyć, że w tej dziedzinie zaszedł już zasadniczy zwrot, który przesądza z góry dalszy rozwój wydarzeń. Gdy niedawno jeszcze kwestję bardzo sporną stanowiło równouprawnienie Niemiec pod względem zbrojeń, dziś ta sprawa właściwie już nie istnieje, gdyż francuski projekt rozbrojeniowy, opracowany ostatnio przez p. P. Boncoura, załatwia ją w sposób, zgodny z życzeniami i stanowiskiem Niemiec. Otrzymają one żądane równouprawnienie. Bo chociaż zawarowano je różnemi zastrzeżeniami i warunkami, to jednak wyłom w dotychczasowej zasadzie został uczyniony, a Niemcy już postarają się o to, żeby go rozszerzyć i wysuwane zastrzeżenia albo obrócą w niwecz, albo ograniczą je do minimalnych granic. Oni to potrafią. Dzieje ostatnich kilku lat dostarczają tego wiele dowodów.

Jeżeli dla Francji kwestja równouprawnienia Niemiec w zakresie zbrojeń właściwie już nie istnieje, to tembardziej niema ona żadnego znaczenia dla Anglji, która zawsze w tym względzie była skłonniejsza do wysłuchania żądań niemieckich. To też angielski minister spraw zagranicznych przeszedł nad nią dość szybko do porządku dziennego, poświęcając natomiast więcej uwagi tym zastrzeżeniom, które i w projekcie francuskim odgrywają dużą rolę. Podkreślił on, że zamierzone ustępstwa na rzecz Niemiec muszą znaleść ekwiwalent w formie układu, będącego gwarancją, że obecne i przyszłe spory między poszczególnemi państwami w żadnym wypadku nie będą rozwiązywane drogą przemocy. Jeżeli Niemcy wezmą na siebie to zobowiązanie, to sprawa ich równouprawnienia rozstrzygnięta będzie automatycznie. Zresztą, nie tylko one odzyskają swobodę ruchu w zakresie zbrojeń, ograniczoną, oczywiście, przyszłym układem rozbrojeniowym, którym zajmie się międzynarodowa konferencja. Metoda ta będzie także zastosowana do Anglji, Węgier i Bułgarji, t. j. do tych państw, które na podstawie traktatów pokojowych są skrępowane w dziedzinie zbrojeń.

Jest to najważniejsze, co mówił p. Simon na temat rozbrojenia, odkładając dokładniejsze sprecyzowanie stanowiska Anglji do posiedzenia ogólnej konferencji rozbrojeniowej, na którem zamierza wygłosić obszerne przemówienie. Poczekajmy więc z bliższą analizą sytuacji do tej chwili, kiedy się rozpocznie wielka dyskusja nad projektem francuskim, a przejdźmy do tego, jak Niemcy przyjęły oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Zdawałoby się, że uzyskawszy nowy sukces, bo przyznanie im w zasadzie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń jest niewątpliwym wielkim ich sukcesem, będą usiłowały chociaż zachować pozory, że w drodze pewnych ustępstw ze swej strony postarają się ułatwić kompromisowe wyjście z sytuacji, do czego zmierza zarówno projekt p. P. Boncoura, jak i deklaracja p. Simona. Tymczasem nic podobnego nie można zauważyć po stronie niemieckiej. Z głosów inspirowanej przez urząd spraw zagranicznych prasy niemieckiej wynika, że Niemcy nigdy nie podpiszą żadnego zobowiązania, któreby się równało uznaniu obecnego status quo, lub było równoznaczne z t. zw. Locarnem Wschodniem. Pod tym względem nie można oczekiwać żadnych zmian w polityce niemieckiej. Trwa ona konsekwentnie na stanowisko pokojowej (?) rewizji Traktatu Wersalskiego i nie zamierza, jak widać, zejść z niego ani na chwilę. Taka jest, aczkolwiek jeszcze nieoficjalna, odpowiedź niemiecka na projekt francuski, i sugestje angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Mimo tak nieprzejednanego stanowiska Niemiec, jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby zaniechane zostały dalsze próby szukania jakiegoś modus vivendi, w dziedzinie ograniczenia zbrojeń. Będą one podejmowane z różnych stron, przyczem toczyć się będą zawsze w jednym kierunku: w drodze coraz to innych i nowych ustępstw na rzecz Niemiec, które krok za krokiem uzyskiwać będą dalsze zdobycze, zbliżające ich powoli, ale nieuchronnie do zasadniczego dla nich celu: zrzucenia z siebie wszelkich zobowiązań, wynikających z traktatów pokojowych, i odzyskanie tego wszystkiego, co, wskutek nieszczęśliwej dla nich wojny, zdołały utracić. Do tego zdążają one z całą konsekwencją i, jeżeli zamierzonego celu nie osiągną, to stanie się to nie dlatego, że istnieć będą różne międzynarodowe pakty i układy, ale wyłącznie z tego powodu, że napotkają na zdecydowany, stanowczy i skuteczny opór ze strony tych państw, których terytorjalny stan posiadania usiłują uszczuplić w drodze „pokojowej".

To trzeba sobie powiedzieć, gdy widzi się niewątpliwie szlachetne, ale niemal całkowicie bezpłodne wysiłki, mające na celu przekonanie Niemiec, że jednak powinny liczyć się z obowiązującemi traktatami i nie czynić nic takiego, coby utrudniało stabilizacji stosunków pokojowych w Europie. Są argumenty widocznie całkowicie obce duchowi Niemiec i dlatego nie znajdują tam żadnego zrozumienia.

Nie są to rzeczy nowe, które piszemy, ale ciągle na czasie. Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych i komentarze prasy niemieckiej uczyniły je znowu bardzo aktualnemi.

T. T.

Instrument rządu.

Z prasy sanacyjnej dowiadujemy się, że „Rada Oświecenia Publicznego" poza przyjęciem rządowego projektu o szkołach akademickich, przyjęła ponadto cztery rezolucje w ogólnych sprawach szkolnictwa. I tak oświadczyła się za „całkowitą unifikacją" szkoły na Śląsku, ze szkołą w całej Polsce, — za potanieniem podręczników szkolnych, — za rozbudową „rad rodzicielskich i opiek szkolnych". Wreszcie ze względu na panujący „kryzys" orzekła Rada, że „zagadnienie budownictwa szkół powinno stać się bojowem (!) hasłem" w Polsce, że wszystkie komitety walki z bezrobociem powinny zająć się dożywianiem dzieci w szkole.

Są to zatem same ogólne hasła i frazesy. Jedyną praktyczną rzeczą, którą „Rada" załatwiła, było przyjęcie rządowego projektu ograniczenia autonomji uniwersytetów. I to był, zdaje się powód, dlaczego ją rząd powołał do życia. Na okrasę do rezolucji w sprawie szkół akademickich, dorzucono jeszcze parę ogólnikowych rezolucyj. To oczywiście, nie zdoła zbałamucić społeczeństwa co do prawdziwego charakteru „Rady" i także co do celu, dla którego ją powołano. Uchwała „Rady", oświadczająca się za ograniczeniem autonomji uniwersyteckiej, powzięta przeciw głosom obecnych Rektorów, zupełnie jasno i wyraźnie dała poznać prawdziwe znaczenie tej instytucji... **Posłuszny instrument rządowy!**

Na ziemiach Rzeczpltitej

„Grois Teatr" we Lwowie.

Miejski „Teatr Wielki" we Lwowie wydał z okazji występu Wiktora Weinberga, barytona, ulotkę wydrukowaną hebrajskiemi czcionkami w żargonie następującej treści:

„Grojs Teatr" Fraatin, den 21 oktober 1932, um 7.30 owend. — Nur 1 ouftrit — nur 1 ouftrit — fyn ynzer wełt barimten bariton Wittorio Weinberg — in die operen: „Pajacen" — „Pajace" — „Pojerisze riterlychkaat" — „Rycerskość wieśniacza" — Gajen mer ałe cym ouftrit fyn dem wełt bekanten zinger", — co w przekładzie na język polski brzmi:

„Teatr Wielki". W piątek, 21 października 1932 o 7.30 wieczorem. Tylko jeden występ naszego światowej sławy barytona Wittoria Weinberga w operach „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza". Idźmy wszyscy na występ światowej sławy śpiewaka".

Nigdybyśmy nie przypuszczali, że „Teatr Wielki" we Lwowie zechce w ten niesmaczny sposób powiększyć swe wpływy kasowe, kaptując sobie żydów, którzy napewno śmiali się z takiej reklamy.

Poczytność prasy rządowej.

Jak podaje preliminarz budżetowy, ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje dwa urzędowe tygodniki: „Gazetę Administracji i Policji Państwowej" dla urzędników, oraz popularny tygodnik dla policjantów „Na Posterunku", w których szerzy „ideologię". Poczytność tych pism jest taka, że „Gazeta" **na 5.000 drukowanych egzemplarzy ma 2.500 prenumeratorów** a „Na Posterunku" na 24 tys. druku, ma 6 tys. prenumeratorów.

Napady na lokale redakcyjne w Warszawie.

W czwartek wieczorem grupa osób wybiła kilka szyb w lokalu redakcyjnym „Gazety Warszawskiej", a następnie w lokalu administracji dziennika „A. B. C.", mieszczącym się w sąsiednim domu przy ul. Zgoda. „Gazeta Warszawska" przypisuje napad kolporterom pism, przeciwko których nieuczciwym machinacjom pismo to rozpoczęło kampanję „ABC." natomiast jako sprawców napadu podaje grupę studentów Politechniki.

Dwa niezwykłe samobójstwa.

W Załężu koło Katowic popełnił samobójstwo niejaki Cioska Franciszek, **wieszając się na drutach anteny pokojowej.** Był on z zawodu handlarzem mleka. — W Łodzi w kinie „Słońce" **powiesiła się na kandelabrze żona właściciela tego kinoteatru**, Kasprowska. Niesamowitą samobójczynię dostrzegli najpierw widzowie, którzy weszli do sali na pierwsze przedstawienie. Śledztwo wykazało, że Kasprowiczowa chciała w ten sposób odstraszyć ludzi, od kinoteatru jej męża, który ją zdradzał.

Fabryka 10-złotówek w Łodzi.

Wczoraj donosiliśmy o wykryciu fałszerzy pieniędzy w Sosnowcu. Dzisiaj znowu dzienniki łódzkie podają wiadomość o aresztowaniu tam szajki fałszerzy, którzy puszczali w obieg 10-złotówki, monety 20-groszowe, oraz 1-złotowe, niklowe. Fabrykacją zajmowali się Białkowski i Mencel, a kolportarzem Menclowa i Marja Walczak. Pieniądze fałszywe wydawano na nabiał i drób, kupowany u wieśniaków. — W mieszkaniu Mencla policja znalazła wszystkie przyrządy służące do wyrobu pieniędzy, oraz **falsyfikaty na sumę 8.000 złotych.** Podobny rezultat dała rewizja w mieszkaniu Białkowskiego.

„Dom Orłów" w Poroninie.

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar wedle sił!" — z tem hasłem Związek Kat. S. M. P. w Krakowie — przystąpił do budowy własnego domu związkowego w Poroninie.

Miejsce pod budowę tego domu, wraz z założonymi już fundamentami podarowała na ten cel jedna z najbardziej zasłużonych pracownic społecznych na Podhalu, p. Antonina Tatarówna — odznaczona w 1929 r. przez P. Prezydenta bronzowym krzyżem zasługi. Sam więc początek, dzięki hojnej ofiarodawczyni, był dosyć łatwy. Jednak wbrew przysłowiu, że „najtrudniejszy początek" — w praktyce pokazało się, że łatwo jest coś zacząć, ale o wiele trudniej rzecz rozpoczętą doprowadzić do końca! — O prawdziwości tego mógłby nam wiele opowiedzieć Sekretarz generalny Związku ks. kan. Stan. Pankiewicz, — bo tylko dzięki jego niezmordowanej pracy i niestrudzonym zabiegom — owe zaczęte dzieło budowy domu związkowego, zostało szczęśliwie wykonane.

Wprawdzie, na odbytym na wiosnę 1931 r. Zjeździe delegatów S. M. P. w Krakowie, zapadła jednomyślna uchwała, jednorazowego „opodatkowania" wszystkich druhów, na budowę tego domu, w wysokości jednego złotego od druha, lecz dotąd, niestety, ani połowa druhów nie wykonała powyższej uchwały. — A zresztą, choćby i wszyscy druhowie już zapłacili ten „podatek", to byłoby się tego zebrało zaledwie około 4 tys. zł., a przecież, jak mi wiadomo, budowa tego domu kosztowała kilkadziesiąt tysięcy złotych, więc skąd wziąć tak wielką „resztę"?... Zdobył ją Ks. sekr. Pankiewicz.

Zaraz na początku, dla rozszerzenia rozpoczętej budowy, dokupiono leżącą obok parcelę i z wiosną 1930 r. zabrano się raźno do dalszej budowy. Fachowe kierownictwo nad prowadzeniem dalszych prac, powierzono p. M. Sołtysowi, b. członkowi SMP. Kraków-Podgórze.

I wreszcie, z początkiem lipca b. r. zakończono ostatnie prace przy budowie tegoż domu, któremu po wykończeniu nadano dumną nazwę: — „Dom Orłów".

Ten to „Dom Orłów" znajduje się w odległości około 1 km. od stacji kolejowej w Poroninie, w miejscowości Suchej, po prawej stronie drogi prowadzącej do Zębu.

Suteryny, w których mieści się kuchnia i duża, ładna sala, zostały zbudowane z kamienia, zaś parter i dalsza część domu — z drzewa, a dach pokryto białą cynkową blachą. — W całym domu jest 19 pokoi mieszkalnych; z tego 4 obszerne pokoje znajdują się na parterze, 10 pokoi jest na pierwszem piętrze, z tych 9 pokoi ma werandy — pozatem jeszcze 5 bardzo miłych pokoi jest na drugiem piętrze. Oprócz tego na parterze jest jeszcze bardzo ładna świetlica, którą zamieniono obecnie na miłą kaplicę. We wszystkich pokojach są łóżka siatkowe wraz z materacami, stoły, krzesła, umywalnie, szafki nocne i t. p.

Wszystkie prace ciesielskie i stolarskie zostały wykonane przez miejscowych rzemieślników w stylu zakopiańskim; to też całość jest harmonijna.

Zaraz pokazało się, czem dla SMP. będzie ten „Dom Orłów" i jak nieocenione usługi w pracy będzie on oddawał. Dość wspomnieć, że w ostatnich dwóch miesiącach odbyły się w nim już 4 serje rekolekcyj zamkniętych, z tych dwie serje dla druhów, jedna serja dla kobiet i jedna serja dla mężczyzn — z Żywego Różańca. Wprawdzie niema jeszcze w nim zaprowadzonych wodociągów — niema jeszcze i pieców, ale jest nadzieja, że na przyszły rok i to, przy Bożej pomocy zostanie zrobione!

Młodzież, która tutaj będzie się zjeżdżała na rozmaite kursy, czy na rekolekcje zamknięte, opuszczając następnie ten „Dom Orłów" — jak orły, będzie się wzbijać do słońca, do światła — i do prawdy! i jak na tatrzańskie Turnie, których cały majestat może z Poronina podziwiać, — będzie się piąć wytrwale na szczyty ducha!.

Piszę te słowa, bo i sam zaczerpnąłem w tym „Domu Orłów" zapału, jużto biorąc udział w rekolekcjach zamkniętych, jużto przebywając w nim około dwóch miesięcy i patrząc, ile siły ducha wynosili z tego Domu inni druhowie i nie-druhowie.

W. Bartyzel.

Z całego świata.

Zjazd biskupów grecko-katolickich w Rzymie.

W kolegjum ruskiem w Rzymie odbywają się obrady biskupów grecko-katolickich. Przybyli **biskupi z Przemyśla, Stanisławowa, Preszowa, Mukeczeva (Czechosłowacja), Kriżevec (Jugosławja), oraz sufragani z Przemyśla i Lwowa**; ten ostatni w zastępstwie chorego metropolity ks. Szeptyckiego. Konferencja zakończoną ma być w sobotę audjencją u Ojca św. Rezolucje konferencji poddane zostaną aprobacie św. Kongregacji Kościoła Wschodniego. Zjazd episkopatu greko-katolickiego zorganizowany został z myślą podziękowania Ojcu św. za przyczynienie się do erekcji kolegjum, którego kamień węgielny założono w r. 1929 w obecności członków episkopatu ruskiego, wówczas przebywających w Rzymie.

Kolegjum wznosi się na wzgórzu Janiculum na terenach stosownie do traktatu lateraneńskiego przyznanych Stolicy Świętej, na prawach przywilejów dyplomatycznych. Liczy ono obecnie 40 alumnów, a może pomieścić ich 60. — W najbliższy poniedziałek, w dzień św. Józefata nastąpi poświęcenie kaplicy Kolegjum. Uroczystość ta jednak została odroczona z powodu nie wykończenia jej we właściwym czasie. (KAP.).

---o---

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA NA GRANICY FRANCUSKO-WŁOSKIEJ. Na granicy francusko-włoskiej wykryto wielką organizację uprawiającą szpiegostwo od wielu lat. Jeden z członków organizacji, aresztowany Włoch, Gabutti jest urzędnikiem wielkiego domu eksportowego w Modenie. Potrafił on dostać się do różnych sfer towarzyskich i pozostawał w bliższych stosunkach z oficerami pogranicznych garnizonów i fortec. Wysiłki szpiegów kierowane były przedewszystkiem ku pracom dokonywanym **w okolicach fortyfikacyj.** W sprawę zamieszanych jest **wiele dziewcząt włoskich.**

---o---

Cień Frankensteina.

Kolorowa lampa rzucała fantastyczne światła dookoła, pogłębiała cienie i przedziwnie modulowała kształty otaczających przedmiotów. Był to jeden z tych późnych wieczorów, gdy świąteczni goście zdążyli już odejść tak, że pozostali tylko sami swoi, sami najbliżsi. W powietrzu jeszcze dzwoniły echem ostatnie okrzyki pożegnalne. Wśród pozostałych osób panowało milczenie. Być może, między zebranych zakradł się maleńki cień znużenia, ale rozkołysane umysły odrzucały na bok wszelką myśl o spaniu. W takiej chwili najlepiej się gwarzy. Toteż nikt się nie zdziwił, gdy jeden z panów przerwał milczenie:

— Opowiem państwu mój sen z przed paru miesięcy, ale który żywo utkwił mi w pamięci. Otóż śniło mi się, że jestem jak zwykle, jak codzień w mojem biurze. Załatwiałem właśnie jakąś ważniejszą korespondencję, gdy nagle bezszelestnie otworzyły się drzwi. Nie widziałem tego, ale poczułem, jak gdyby lekki powiew wiatru. Odwróciłem głowę i zdrętwiałem: od drzwi przedziwnie zautomatyzowanym krokiem szedł człowiek-potwór, którego zobaczyłem parę dni wcześniej w filmie „Frankenstein".

Potwór milcząc zbliżył się do biurka, położył na niem jakieś kolorowe pudełko i wyciągnął w kierunku do mnie ostrym ruchem otwartą dłoń. Opanowałem moje wzruszenie, choć czułem, że pot mi wystąpił na czoło. Sięgnąłem po jakąś monetę do kieszeni i rzuciłem ją do ręki potwora, który nie przemówiwszy ani słowa, oddalił się.

Badanie woźnego i paru osób z personelu nie dawały mi żadnych wyjaśnień. Po chwili zanurzyłem się w mej pracy, zwłaszcza, że za parę minut miała się rozpocząć jakaś, ważna dla mnie konferencja. Gdy wychodziłem z biura, machinalnie sięgnąłem po kolorowe pudełko. Ku memu zdziwieniu, wewnątrz znajdowały się papierosy w najbardziej fantastycznych, różnokolorowych gilzach. Już zapomniałem o potworze i pierwszą moją myślą było, że przecież moja narzeczona przesadnie stara się dopasować wszystkie podręczne szczegóły do barwy swych sukien. Jakoż po chwili kolorową paczkę wręczyłem mej narzeczonej. Oczywiście narzeczona moja natychmiast chciała zobaczyć, jak będzie wyglądał papieros na tle bronzowej sukni. Jakoż z uśmiechem zapaliła papierosa i... w tej chwili padła martwa na ziemię.

Przebudziłem się ze zduszonym w gardle okrzykiem. Przez szyby ukazał się blady jesienny dzień. Przypomniałem sobie w tej chwili, że rzeczywiście od paru dni na mem biurku leży pudełko papierosów swojej roboty t. zw. „szwarcówek", które kupiłem od nieznago sprzedawcy. W tej chwili też uprzytomniłem sobie, że przed zaśnięciem czytałem w gazecie ostrzeżenie, iż papierosy „szwarcówki" są ręcznie wyrabiane w najstraszliwszych antyhigjenicznych warunkach, iż są one roznosicielami najstraszliwszych chorób... Towarzystwo znowu zapadło w milczenie.

J. D. W.

Nawrócenie się żyda w Konnersreuth.

Prasa niemiecka donosi, że **lekarz żydowski Bruno Rothshild** pod wpływem wrażenia, jakiego doznał w czasie pobytu w Konnersreuth **u stygmatyczki Teresy Neumann, przyjął wiarę katolicką i odbył studja teologiczne.** Na prymicji jego, która odbyła się niedawno w Eichstatt, obecna była również Teresa Neumann. (KAP.).

Skazanie 6 Polaków na śmierć w Sowietach.

Sesja wyjazdowa sądu najwyższego w Białorusi sowieckiej skazała na śmierć czterech obywateli pochodzenia polskiego: Borysiewicza, Ozierskiego, Besmana i Krzywobłoskiego, oskarżając ich o **„rozkradzenie mienia kolektywnego podpalenie i kontrrewolucję gospodarczą".** Pozatem skazano na śmierć Polaków: Gustowskiego, Kłockę, a niejakiego Alesko na 9 lat obozu koncentracyjnego.

Detektywi czuwają nad życiem Roosevelta.

Bezpośrednio po wyborach na prezydenta Stanów Zjedn., biuro centralne państwowej tajnej policji w Waszyngtonie wysłało specjalnie wyszkolonych detektywów, którzy od tej chwili będą bez przerwy towarzyszyć Rooseveltowi. Zarządzenie to zostało wydane na mocy ustawy amerykańskiej, polecającej ochronę zarówno starego jak i nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Typografja słowacka.

Wychodzący w Pradze miesięcznik **„Typografja“**, wydawany już 39 lat przez czeskich i słowackich drukarzy, zjednoczonych w „Spolku Typografja” poświęcił w ostatnich dwu latach cztery zeszyty wyłącznie słowackiemu kunsztowi drukarskiemu.

Każdy zeszyt zawiera okazy i pokazy sztuki tej z różnych tłoczni, każda zatem stara się, by nie tylko widnieć w spisach ale i współzawodniczyć pod względem artyzmu, pomysłów i wykonania. Prócz tych wzorów, każdy zeszyt zawiera bogatą treść naukowo-literacką z dziedziny typografji.

Ciekawe są wiadomości o **„Pierwszych słowackich gazetach“**, podane przez dyrektora Macierzy Słowackiej prof. dra **Szkultetego.** Oto w r. 1783 ukazały się pierwsze **„Preszburske Noviny“**, a w ich ślady szły bańskobystrzyckie „Štare Noviny“ w 1785 r. Największy wpływ uświadamiający narodowo i podnoszący intelektualnie miały w 1845 r. wydawane Szturowe **„Slovenske Narodnie Noviny“.**

Bardzo cenny jest obraz tegorocznej wystawy współczesnej prasy światowej w Koszycach (otwarty 21 sierpnia 1932), wyposażony w liczne ilustracje i obfitą statystykę. Niema reprodukcji działu polskiego, choć jest szwedzki, niemiecki, nawet... australijski. Polska tam była reprezentowana, ale w jednej ogólnej grupie „Polska, Łużyce, Bułgarja, Węgry, Hiszpanja, Szwajcarja, Litwa“. Ubogo snać przyszliśmy na wystawę.

Z artykułu dowiadujemy się, że w Czechosłowacji jest 1242 drukarń (761 w Czechach, 156 na Morawie, 50 na Śląsku, 233 w Słowacji i na Rusi). W r. 1930 wychodziło w republice całej **2674 pism i czasopism**, w tem rzecz znamienna, ze słowackich było politycznych 79, a niemieckich 11, przy wyższej liczbie Niemców niż Słowaków, a 30 madziarskich, choć Madziarów jest nieco ponad pół miljona tylko. Z ugrupowań politycznych stosunkowo bogatą prasę mają komuniści (82 pisma), w tem 7 dzienników). Bardzo bujne jest piśmiennictwo zawodowe: 16 chemicznych, 9 radjoamatorskich, 43 sportowych, 64 rolniczych, 7 krajoznawczych, 10 dla górnika i t. d. Książek wychodzi rocznie w Czechosłowacji 3234 — 5999 wedle tytułów.

Wśród artykułów historyczną wartość posiada „60-lecie drukarskiego towarzystwa udziałowego w Turczańskim Św. Marcinie“; dzieje to najstarszej i do dziś ogromnie czynnej drukarni słowackiej. Z małego zaczątku instytucja rozwinęła się nadzwyczajnie. Tu tłoczy się wszystkie wydawnictwa „Macierzy Słowackiej“; wydania niemal wszystkich ważniejszych pisarzy słowackich. Wydawnictwa Macierzy są artystycznie wykonane, gdyż instytucja ta korzysta z ilustracyj artystów przednich jak: Benka, Vodrażka, Alexy, Hala, Hanula i Hovaczik.

Ciekawe zawodowe artykuły mówią o papiernictwie słowackiem, kursach typograficznych w znakomitym Instytucie dla podnoszenia rzemiosł w Turcz. Św. Marcinie (Instytut godzien zwiedzenia i poznania przez Polaków) a tak blisko już od Hrawskich Zamków, dokąd tyle wycieczek polskich corocznie podąża). Nawet z zagadnieniami ortograficznemi i pisownicznemi „Typografja“ poznaje czytelników po zakładach drukarskich. Rozumie się, że wiadomości i nauki zawodowe przeważają swą treścią w każdym zeszycie. Te jednak znają i polscy zawodowcy z wydawnictwa omawianego bezpośrednio.

Jako uzupełnienie do organu głównego wydają czeskosłowaccy typografowie miesięcznik dwukartkowy **„Pravopisny radca“** (Doradca ortograficzny) i bibljoteczkę podręczników, już dzisiaj bogatą (zasady składania typograficznego, czeska szkoła ozdobnego pisma, o drzeworytnictwie, druh antitypji i t. d.).

Spolek wydał znak członkowski z napisami czeskim, słowackim, madziarskim i niemieckim — o polskim nie wiemy — bo w Spolku są zjednoczeni drukarze z całej republiki czechosłowackiej.

Mg.

Rzeczy ciekawe.

WIELKIEM BOGACTWEM CZECHOSŁOWACJI SĄ OGNIOTRWAŁE MATERJAŁY: KAOLIN, glina ogniotrwała, magnezyt, grafit i kwarcyt. Są one podstawą dużego przemysłu. Najważniejsze złoża kaolinu znajdują się w okolicach Karlowych Warów i Pilzna, ponadto na Morawach, na Śląsku, w Słowacji, i Karpatach. W roku 1925 wydobyto 897.598 tonn surowego kaolinu, z którego otrzymano 220.740 tonn czystego produktu. Grafit występuje głównie w obrębie masywu Czeskiego, w mniejszej ilości w skałach krystalicznych Słowacji. Najważniejszemi miejscami eksploatacji grafitu są Cesky Krumlov w Czechach Południowych i Altstadt-Goldenstein na Morawach. Produkcja grafitu wynosiła w r. 1913 32.800 tonn i stanowiła jedną czwartą światowej podukcji. W roku 1929 produkcja spadła do 23.651 tonn.

Ruch wydawniczy.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI. Serja III polskich autorów. 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartalnie zł. 5 za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł. 2 — za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedyncze 50 gr. za każdy tomik bez przesyłki. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Nr 68. **HELENA DUNINÓWNA: „Przyjaciółki“.** Jest to pogodne i miłe a jednocześnie owiane sentymentem opowiadanie z życia pensjonarek. Cztery dziewczynki, o zupełnie odrębnych, lecz dopełniających się wzajem usposobieniach, stanowią paczkę najmilszą i zarazem wiodącą rej w klasie. W małym tym światku dzieje się bardzo wiele; jest tam dużo życia, śmiechu, lecz również niekiedy i łez. Liczne zdarzenia na tle życia klasy są treścią tej sympatycznej książeczki.

Sport.

Kompromitacja sędziego.

Wydział Gier i Dyscypliny lwowskiego okręgu Związku Piłki Nożnej unieważnił zawody o wejście do klasy A między „Janiną“ (Złoczów) i „Koroną“ (Sambor), rozegrane w dniu 1 bm. w Złoczowie.

Podstawą decyzji władz sportowych było wzięcie pod uwagę **protestu „Janiny“** i oświad**czeń szeregu działaczy sportowych, sędziów piłkarskich i ludzi postronnych Złoczowa,** będących świadkami zawodów, a **stwierdzających jednomyślnie stronnicze prowadzenie zawodów przez delegowanego arbitra.**

Może wreszcie odpowiednie czynniki przyglądną się „działalności“ niektórych sędziów ligowych i wyciągną w stosunku do nich podobne konsekwencje. Stronnicze stanowisko niektórych arbitrów ligowych wymaga bowiem bezwzględnie interwencji odpowiednich władz.

Niedzielne zawody sportowe.

Bieżąca niedziela upłynie pod znakiem piłki nożnej. Liga kończy swe boje, w których weźmie udział 10 drużyn.

W Krakowie padnie przypuszczalnie rozstrzygnięcie kto wejdzie do ligi. **Podgórze rozegra** na boisku Cracovii drugi mecz z poznańską **Legją.** Początek o godz. 11. Tego samego dnia o godz. 12 **Wisła** spotka się z **Warszawianką.**

We Lwowie **Pogoń** walczyć będzie z **Ruchem,** który w bardzo zagadkowy sposób przegrał w ub. niedzielę z Czarnymi.

Ł. K. S. gościć będzie u siebie **Garbarnię.**

W Warszawie **Legja** spotka się z **Polonją.**

TILDEN WYGWIZDANY.

W Malmö w rozgrywkach tenisowych, w których swą wielką sztuką popisywali się zawodowcy z „cyrku Tildena“. **Tilden dał się pobić przez Nüssleina** w stosunku 1:6, 1:6, 3:6. **Publiczność wygwizdała Tildena.**

W grze podwójnej **para zawodowców Najuch—Nüsslein pokonała** parę szwedzko-amerykańską **Oesterberg—Barnes** 6:1, 6:3, 6:1.

Z teatru im. Słowackiego.

„Sułkowski“ — tragedja w trzech aktach Stefana Żeromskiego.

Z okazji przypadającego onegdaj święta Niepodległości, wystawił teatr imienia Słowackiego dramat Stefana Żeromskiego p. t. „Sułkowski“.

Wśród dramatów Żeromskiego, którym na drogach zainteresowania teatralnego przyświeca tylko jego wielkie imię epika — ta sztuka zajmuje nieco odmienne stanowisko. O ile wszystkim innym dramatom twórcy „Popiołów“ zarzucić można brak konstrukcji, to w „Sułkowskim“ ten zarzut schodzi na drugi plan przed potęgą słowa. I tutaj Żeromski zbliża się poniekąd do ideału Teatru Słowa. Poniekąd — gdyż nie akcja i reakcja, komentowane słowem, dają obraz myśli, ale: samo tylko słowo oparte czasem o akcję. Dlatego Sułkowski u Żeromskiego przedstawia się widowni jako żywy, rzeczywisty, z krwi i ducha obraz bohaterstwa wielkiego charakteru, a nie obraz dramatyczny — nie obraz bohaterstwa wielkiej walki, dla której ten charakter byłby podstawą i siłą.

Powieściopisarz stanął w tym utworze na pograniczu między sztuką opowiadania, a sztuką teatralnego przedstawienia. Djalog — którego tworzywem jest czar słowa — stał się w „Sułkowskim“ jedyną dramatyczną formą wypowiedzenia. I tylko dzięki temu Żeromski odmalował epokę i ludzi historycznych tak, że widownia ze skupioną uwagą śledzi każde zdanie — każdą myśl.

Ta myśl — szeroka idea republikańska w ustach karnego żołnierza i genjalnego oficera armji generała Bonaparte, w ustach człowieka niezłomnego charakteru, księcia budującego śmiało hasła demokratyczne, oparte na sławnem **societe des amis de la constitution,** schodzącem się w klasztorze św. Jakóba — wreszcie w ustach Polaka, który w godzinę śmierci widział „między absolutnym rozkazem a sercem swojem krzywdę Polski“ — ta myśl, ta idea jest pointą sztuki Żeromskiego. Tej idei nie przeciwstawia autor żadnej innej. Wprawdzie snują się dokoła Sułkowskiego osoby: księcia d'Este, hrabiego d'Antraignes, generała Condulmero, prokuratora Pesaro, a nawet zakochanej i kochanej przez kapitana Sułkowskiego — i dlatego najniebezpieczniejszej — księżniczki Gonzagi, ale są to postacie nie aktywne, raczej retoryczne i stąd między nimi a adjutantem generała Bonaparte jest tylko starcie słów, pokusa, niema walki, niema działania. Sułkowski od początku sztuki do jej końca pozostaje ten sam — pozostaje ze swoim dramatem myśli.

Zatem świadomość tej idei, jaknajlepsze pojęcie haseł demokratycznych człowieka, któremu nad kołyską świeciła korona książęca — dalej: poczucie obowiązku i siły własnej, zdolność do ofiary z osobistego szczęścia, a przytem absolutna karność, wierność i oddanie się szlachetnego żołnierza wodzowi — oto jedyny, ale jak bardzo szerokim łukiem zamknięty temat dla gry aktora. Juljusz Osterwa grał Sułkowskiego w formie prostej i bardzo naturalnej. Przez to stworzył przedewszystkiem obraz człowieka rzeczywistego, któremu się musi wierzyć. Dlatego każde jego słowo szło na wagę myśli-symbolu niekiedy nawet o podkładzie głęboko historjozoficznym. A świetność i maestrja gry znakomitego artysty leżała jeszcze w tem, że przez wyrazy twarzy w sytuacjach niemych uplastyczniał myśli swoich partnerów: kiedy artysta milczał — grał przecież tak, jakby najsilniejszemi słowy wyrażał swą dumę i siłę, ironję i pogardę, litość i obojętność, ufność i podejrzliwość. Z tem wszystkiem stworzył Osterwa w Sułkowskim szlachetny typ bohatera romantycznego.

Pani Zofja Jaroszewska jako księżniczka Gonzaga podkreślała najcharakterystyczniejsze cechy arystokratki włoskiej z końca XVIII. wieku: godność i spokój. W formie zewnętrznej gra jej miała styl swojej epoki. Mówiła z szczerością, a więc — wzruszała. Ten styl epoki miał także w swojej grze pan Leon Wołłejko jako książe d'Este. W ruchach, w spojrzeniu i w miękkości słów rysowała się u niego rasa urodzonego księcia krwi. Hrabią d'Antraignes—intrygantem między księciem d'Este a Sułkowskim — był p. Z. Kułakowski. Rola ta zyskałaby na sile dramatycznej, gdyby w nią artysta tchnął więcej demonizmu. Doskonali w prezencji i pewni siebie byli członkowie tajnej rady u księcia d'Este. Grali ich panowie: Ludwik Ruszkowski (generał Condulmero), Wacław Nowakowski (Kawaler Mordwinow), Józef Karbowski (prokurator Pesaro), Roman Hierowski (Kawaler Worsley) — a dalej: J. Leliwa, A. Mazanek, Grzegorz Senowski i Stefan Turski. Starego przyjaciela księcia Sułkowskiego, Venture, grał ze szczerym liryzmem p. Konstanty Pągowski, a p. Władysław Woźnik stworzył w żołnierzu Zawilcu mocny typ wiarusa z armji napoleońskiej. Dużo też naturalizmu żołnierzy steranych bojami — charakterów twardych i silnych — miała gra pp.: Burnatowicza, Kondrata, Wrońskiego i Zastrzeżyńskiego. Niemą rolę generała Bonaparte zagrał p. T. Białkowski.

Utwór Żeromskiego wystawił p. Osterwa w oprawie czerwonych kotar, które dobrze korespondowały z republikańskim płomieniem duszy młodego Sułkowskiego. Zresztą we wszystkich odsłonach utrzymany był zasadniczy motyw dekoracji: potrójna arkada — co ułatwiało szybką zmianę sceny.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. — Żądać w aptekach i drogerjach.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 13: św. Stanisława.
Poniedziałek 14: św. Józafata.
Poniedziałek: wschód słońca o godzinie 7.20, zach. o 16.09.

———o———

P. KOSTUREK WŁADYSŁAW rodem z Kłaja b. prezes Stow. Kat. Mł. Ak. „Odrodzenie“, współpracownik redakcji „Głosu Narodu“ uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra praw.

NA LIŚCIE ODZNACZONYCH w dniu 10 listopada br. znajduje się także nazwisko p. dra Henryka Matusa, kwestora Uniw. Jag., któremu nadano srebrny Krzyż Zasługi za pracę w służbie państwowej oraz za zasługi w organizacji pomocy lekarskiej dla młodzieży akademickiej.

NAJWIĘCEJ WYPADKÓW SZKARLATYNY I DYFTERJI. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 14 wypadków, dyfterji 14, tyfusu brzusznego 3, mumpsu 2.

SŁUŻĄCA URATOWAŁA FUTRO SWEJ PANI. Onegdaj o godzinie 17.30 skradł jakiś osobnik z ganku II p. w realności przy ulicy Poselskiej l. 18. futro damskie Wandy Biereckiej wart. 1300 zł., został jednak przytem zauważony przez służącą poszkodowanej, która wybiegła za nim krzycząc „łapać złodzieja“. Biegnąc za nim aż na planty, gdzie sprawca porzucił skradzione futro a sam zbiegł.

ZNÓW WYPADEK NA BOISKU — KOPNIĘTY W ŻEBRO. Wczoraj w czasie zawodów w piłkę nożną na boisku „Makkabi“ został kopnięty tak silnie Emil Spitzer, lat 23, spedytor, że karetka Pogotowia zabrała go ze złamanem prawem żebrem do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KRAK. ODDZIAŁU POL. TOW. PRZYRODNIKÓW odbędzie się we wtorek 15 bm. w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 11, II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Wł. Szafer: „Z przyrody Polesia“ z przeźroczami i obrazami świetln., 2) Dr. Z. Kołodziejski: „Pokaz niektórych przedstawicieli fauny dalmatyńskiej“ (gekony, modliszki, ukwiały i t. d.). Początek o godz. 6.15 pop.

„NASI SĄSIEDZI ZA TATRAMI“. Pod tym tytułem wygłosi znana literatka p. Kazimiera Alberti odczyt, zorganizowany staraniem Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie. Odczyt odbędzie się w środę 16 b. m. w sali Bolońskiego, Pałac Spiski, Rynek gł. 34, o godz. 7 wieczór. Prelegentka przedstawi swoje wrażenia z Czechosłowacji, które są fragmentem przygotowywanej książki „Droga przez Słowiańszczyznę“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela po południu: „Egipska pszenica“.
Niedziela wieczór: „Sułkowski“.
Poniedziałek: „Wilki w nocy“.
Wtorek: „Sułkowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Głos pustyni“ (film polski).

ŚWIT: „Biały ślad“.

APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).

SZTUKA: „Serca na rozdrożu“.

UCIECHA: Człowiek-małpa.

ADRIA: „Pieśń o atamanie“ (Lilian Hall i Davis).

SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża“ (w roli gł. Albert Prejean i Fola Illevy).

PROMIEŃ: „Lady Hamilton“, w rolach głównych Konrad Veidt i Liana Haid.

ATLANTIC: „Parada miłości“. (Maurycy Chevalier i J. Mac-Donald).

PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 14 do 16 bm. Film p. t. Na Sybir, w rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, B. Samborski.

———o———

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru będzie sztuka Marcela Pagnol'a „Marjusz“ w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hier. Zwolińskiego.

PROGRAM TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA: na dzień 13 bm.: godz. 11.30 bajka p. t. Wesele Lalki, po południu o godz. 3.30: Chata za wsią. wieczorem o godz. 7.30: Białe fartuszki (premjera).

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 13 b. m. podczas sumy o godz. 10 śpiewa chór męski gimnazjum VI. pod kier. p. prof. Wł. Miksteina. o godz. zaś 12 śpiewa p. T. Szalonek.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 13 b. m. o godz. 10-ej chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica, odśpiewa mszę: Pontena „B-dur“.

W BAZYLICE O. O. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa szereg utworów religijnych pod art. kier. p. prof. Dr. Życzkowskiego. Przy organach p. prof. Górecki.

Poświęcenie nowego lokalu f-my A. Piasecki.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu sprzedaży znanej zaszczytnie firmy **A. Piasecki,** fabryka czekolady w Krakowie. Nowy lokal mieści się w domu p. H. Rippera przy linji C—D w Rynku głównym. Nowy lokal robi niezwykle dodatnie wrażenie swem urządzeniem wewnętrznem, wykonanem z wielkim artystycznym smakiem. Wnętrze projektował architekt inż. Fr. **Mączyński.**

Poświęcenia lokalu dokonał ks. infułat **Kulinowski** w obecności ks. M. **Kuznowicza** T. J. i grona zaproszonych gości. Po dokonanem poświęceniu ks. infułat złożył na ręce p. A. Piaseckiego serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla przedsiębiorstwa, które począwszy od małego warsztatu pracy pod kierownictwem p. Piaseckiego doszło do wielkiego zakładu przemysłowego. zatrudniającego setki pracowników i obejmującego swemi interesami nietylko Polskę, ale i liczne kraje zagraniczne. Do życzeń złożonych przez ks. inf. Kulinowskiego przyłączyli się kolejno wszyscy obecni goście. wśród których byli między in.: wiceprez. miasta **Ostrowski.** dyr. Banku Polskiego **Zauderer,** dyr. Banku Zw. Spółek Zarob. **Jędrzejowski,** dyr. Izby Obrach. **Krzyżanowski,** inż. arch. **Mączyński** i inni.

Po uroczystości poświęcenia gościnny gospodarz podejmował zaproszonych śniadaniem.

Nowej placówce przemysłu i handlu polskiego „Szczęść Boże“!

Werdykt Trybunału Przysięgłych zwieszony.

Wczoraj przed Trybunałem Przysięgłych stawał Franciszek Gaca, oskarżony o zbrodnię kradzieży, dokonanej przed 13 laty. Powołani świadkowie z trudem poznawali oskarżonego, niedawno ujętego przez organa bezpieczeństwa. Trybunał Przysięgłych większością głosów **nie uznał** winnym Gacę, jednak przewodniczący Sądu, radca **Cieślewski,** zasystował werdykt. skutkiem czego rozprawa odbędzie się ponownie w nowej kadencji przysięgłych.Jest to już drugi wypadek w bieżącym tygodniu, że werdykt ławy przysięgłych został zawieszony.

Z sali koncertowej.

KONCERTY KOMITETU DNI CHOPINA.

Muszę dokonać w sobie ścisłego oddzielenia sprawozdawcy od odpowiedzialnego za przebieg Dni Chopinowskich w Krakowie żyranta Komitetu. Postanowione na wezwanie centralnego Komitetu dni Chopina w Polsce trzy koncerty krakowskie stały się poważną próbą sił zarówno naszego świata artystycznego, jak publiczności. W obu kierunkach próba ta wypadła bardzo szczęśliwie. Muzycy krakowscy dowiedli ponownie, że z powierzonego im trudnego zadania potrafią się wywiązać w sposób, przynoszący im zaszczyt. Społeczeństwo zaś naszego miasta wzbudziło w sobie maximum zainteresowania dla potrójnej imprezy Komitetu, na jakie je stać w tych ciężkich zaiste czasach. Najsłabiej pod względem frekwencji słuchaczy wypadła pierwsza Uroczysta Akademja w sali Starego Teatru. Szkoda wielka, gdyż przebieg tego wieczoru stał na wysokim poziomie artystycznym. Zwarte w sobie. treściwe i z polotem wygłoszone przemówienie prof. dra Józefa Reissa, poświęcone przedewszystkiem określeniu genjuszu Chopina, jako typowego genjuszu romantycznego, nadało ton zasadniczy uroczystemu zebraniu. Rewelacyjne wrażenie wywołało pojawienie się malutkiej pianistki krakowskiej, ośmioletniej Helusi Szwarcenberg-Czernównej. której przypadło w udziale wykonanie nokturnu Fis-dur, Fantazji — Impromptu, trzech preludjów i poloneza d-moll. Gra tego w całem znaczeniu słowa cudownego dziecka należy bezsprzecznie do najbardziej zastanawiających rzeczy, z jakiemi można się spotkać w sferze psychiki dziecięcej i dziecięcych możliwości technicznych. W sam przeddzień koncertu krakowskiego nadeszły wiadomości o występie Helusi Czernównej w Warszawie. Znając ją od roku przeszło, nie dziwiłem się, że wywołała tam wrażenie „niesamowite“. Z pod malutkich paluszków pianistki otrzymaliśmy kilka tych utworów Chopina nietylko w nieskazitelnej formie technicznej , ale — wyśpiewanych wprost z bajecznem poczuciem kantyleny, z doskonałem uwypukleniem odcinków i stonowaniem dynamiki. Gry Helusi Czernównej, której znakomitym kierownikiem jest własny jej ojciec, znany pianista krakowski, słuchało się naprawdę z zapartym oddechem i z najgłębszą satysfakcją estetyczną. — Dwoje innych wybornych pianistów krakowskich: P. Olga Martusiewiczówna i P. Jacques Marmor wypełniło dalszą część programu w zakresie fortepianowym. Przywykliśmy do słuchania gry P. Martusiewiczównej nie jako do kobiecego popisu pianistycznego, wznosi się ona bowiem uderzająco ponad poziom. osiągany przez doskonałe nawet pianistki. Balladę g-moll, scherzo cis-moll i polonez As-dur w wykonaniu P. Martusiewiczównej podpisze chętnie każdy pianista o dużem nazwisku. P. Marmor zaś z łatwością wydobył ze swojego bogatego repertuaru sonatę h-moll i ponownie stwierdził jak poważną przedstawia klasę pomiędzy pianistami krakowskimi. — W Akademji tej nie mogło zabraknąć także przykładów liryki Chopina. pieśni — skromnych wprawdzie pod względem typu artystycznego, ale jakże cennych dla nas jako dowodu bezwzględnego poczucia polskości genjalnego Mistrza. Wszakże tylko do polskich słów i to przeważnie w improwizacyjny sposób tworzył Chopin swoje pieśni. Nie skusił go do pisania żaden z wielkich poetów francuskich czy niemieckich. których znał nietylko z lektury, ale z którymi stykał się często w Paryżu. Panna Felicja Güntherówna, której piękny głos nieraz rozbrzmiewał w koncertowych salach krakowskich, wnosi do wykonania pieśni Chopina obok zrozumienia ich stylu i odczucia, także cenne czynniki osobiste: postaci. dystynkcji i jakiegoś, pozwoliłbym sobie powiedzieć, grottgerowskiego spojrzenia. Akompanjował dyr. Kazimierz Meyerhold.

Punktem ciężkości drugiego koncertu chopinowskiego, który odbył się w niedzielę 6-go listopada było wykonanie dwóch koncertów fortepianowych. P. Ludmiła Berkwicówna posiada technikę tak pewnie wyrobioną, że cała brawurowość koncertu f-moll jest rzeczą łatwą dostępną dla jej młodziutkich rąk. Wszystko co w tym koncercie jest powiewnością dźwiękową wyszło w wykonaniu p. Berkwicównej w sposób doskonały. Ale silny, zdrowy talent pianistki wyraził się także w świetnem wykonaniu finału tego koncertu, wymagającego pełnej decyzji rytmiki i silnego uderzenia. — Prof. Leopold Muenzer pośpieszył na zaproszenie Komitetu ze Lwowa, ażeby wykonać koncert e-moll. Czyż można coś więcej powiedzieć na ten temat, skoro wymieniło się jednego z najbardziej powołanych pod każdym względem wykonawców chopinowskich w kraju? Mogę tylko dodać, że gotowość. z jaką prof. Muenzer przyjął zaproszenie Komitetu i ofiarność. połączona z przyjazdem do Krakowa, po wyczerpujących występach na koncertach dni chopinowskich we Lwowie, daje świadectwo wielkich cnót obywatelsko-artystycznych profesora Muenzera. Że akcji mogliśmy to stwierdzić właśnie w związku z genjuszem Chopina, w związku z dniami chopinowskiego w Krakowie. — powody do wdzięczności naszej dla prof. Muenzera są podwójnie wielkie. — Panu Stefanowi Barańskiemu kierownikowi artystycznemu Towarzystwa Oratoryjnego mieli słuchacze tego koncertu do zawdzięczenia wprowadzenie na program efektownej przeróbki poloneza A-dur Chopina na chór mieszany z towarzyszeniem orkiesty. Bardzo liczny zespół chóralny wspomnianego towarzystwa, jedynego może w Krakowie związku muzycznego, który nie zapada w letarg w tych smutnych czasach, wykonał polonez ten z temperamentem. — Warjacje Zygmunta Noskowskiego na temat preludjum A-dur p. t. „Z życia Narodu“ wykonała orkiestra Zaw. Związku muzyków pod kierunkiem prof. Zbigniewa Dymmka. Trudno nie podkreślić pięknego gestu bezinteresowności członków Związku, którzy stanęli na zaproszenie Komitetu na stanowisku wykonawców partji orkiestralnej w koncercie chopinowskim. Trudno zaś również powstrzymać się od nadmienienia, że — chociaż orkiestra w tym koncercie miała skupić w sobie wszystkich przedstawicieli muzyki instrumentalnej w Krakowie — zabrakło w niej właśnie kwiatu naszych instrumentalistów, powołanych do uświetnienia podobnych manifestacyj w pierwszym rzędzie. — Kierownictwo akompanjamentu w koncercie f-moll objął nad orkiestrą dyr. Stefan Barański. koncertem zaś e-moll sterował dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Tłumniejszy niż na pierwszym koncercie udział publiczności przekonał o racjonalności podjętej przez Komitet dni chopinowskich w Polsce

(Dokończenie nastąpi.) **Z. J.**

Życie gospodarcze.

Rząd zamierza ściągnąć 100 milj. zł. podatku majątkowego.

W preliminarzu budżetowym na rok 1933 do 1934 figuruje pozycja 7 miljonów zł., które rząd zamierza ściągnąć z tytułu zaległości podatku majątkowego. Pozatem istnieje druga pozycja 20 miljonów zł., figurująca jako likwidacja podatku majątkowego. Likwidacja tego podatku jest obliczona podobno **na lat 5,** czyli innemi słowy, władze skarbowe liczą się z wpływami do skarbu państwa z tego źródła w sumie **około 100 miljonów zł.** Nadmienić należy, że w czasie od 1 kwietnia do 1-go września 1932 urzędy skarbowe ściągnęły wszystkiego podatku majątkow. 1.747.000 złotych. Mimo to, jak widać, władze skarbowe zamierzają w przyszłym roku rozwinąć śrubę podatkową, celem ściągnięcia tego podatku. Sfery gospodarcze traktują ten optymizm z silnem powątpiewaniem a to wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej.

Ułatwienie parcelacji.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października 1932 r. w sprawie uzupełnienia ustawy z dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne, wprowadza pewne **zmiany w przepisach parcelacyjnych.** Rozporządzenie to postanawia mianowicie, że **nie będzie wymagane przestrzeganie kolejności nabywców** przewidziane w art. 51 i 53 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 51 tej ustawy przewiduje, że parcelowane obszary winny być zużytkowane **na uzupełnienie karłowatych gospodarstw,** zaś art. 53 przyznawał pierwszeństwo do nabycia ziemi z parcelacji **dzierżawcom majątków parcelowanych, zasłużonym żołnierzom, rodzinom po poległych żołnierzach, osobom, które ukończyły szkoły rolnicze** i t. p. Następną zmianą jest ustalenie, że decyzja, **zatwierdzająca projekt parcelacji oraz wykaz nabywców jest ostateczna** i nie podlega odwołaniu do drugiej instancji.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej postanawia **zniżkę opłat hipotecznych i notarjalnych.** Przy stosowaniu parcelacji **oddłużeniowej** opłaty w postępowaniu hipotecznem oraz stawki wynagrodzeń ustalone w taksach dla pisarzy hipotecznych i dla **notarjuszów** ulegają **obniżeniu o 50 proc.**

Groźna dla polskiego eksportu

ofenzywa angielskiego węgla na rynku skandynawskim.

Wiadomości z Anglji o zamierzonem wprowadzeniu premij wywozowych przy eksporcie węgla **budzą poważny niepokój wśród polskich eksporterów węglowych.** Również oświadczenia poczynione ostatnio w angielskiej Izbie Gmin wskazują, że **Anglja zamierza przejść na rynkach skandynawskich do zdecydowanej ofezywy w stosunku do węgla polskiego.**

Ponadto ponowny spadek kursu waluty angielskiej powiększa straty ponoszone przy wywozie węgla na rynki skandynawskie. Spadek kursu funta o około **5 procent** powoduje bowiem **zmniejszenie czystych wpływów polskiego eksportu węglowego loco kopalnia o blisko 10 procent.** Polskiemu eksportowi węglowemu grożą zatem nowe poważne niebezpieczeństwa.

Polski kontyngent importu bekonow do Anglji.

W Ministerstwie Rolnictwa w Londynie odbyła się trzecia i ostatnia narada w sprawie ograniczenia przywozu bekonów, na której **doszło ostatecznie do porozumienia.** Jako podstawę do obliczenia 20-procentowego ograniczenia wzięto ostatnie trzy miesiące, mianowicie sierpień, wrzesień i październik, wyprowadzając z nich przeciętną miesięczną cyfrę. Cyfra ta podzielona pomiędzy poszczególne kraje przyznaje Danji 63, 3.65 proc. przywozu, Holandji 10.5 proc. i **Polsce 10.2 proc.,** dla pozostałych państw przyznano mniejsze udziały. Cyfry te są jednak przyjęte **tylko jako zasada,** z tem, że nastąpi pewne wyrównanie, w stosunku do tych państw, które w ciągu tych trzech miesięcy miały specjalnie ujemny przywóz. Biorąc więc ten rezultat można dla Polski ustalić, że wzięta będzie przeciętna cyfra miesięczna przywozu w sierpniu, wrześniu i październiku r. b. zmniejszona o 20 proc. i z tej ogólnej cyfry Polska otrzyma mniej więcej **10 proc. jako przyznany jej przywóz.**

Nadzór administracji nad stowarzyszeniami zwykłemi i zarejestrowanemi.

(III) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października b. r. o stowarzyszeniach przewiduje oprócz stowarzyszeń t. zw. „wyższej użyteczności“ także stowarzyszenia zwykłe i zarejestrowane.

Stowarzyszenia zwykłe mogą założyć przynajmniej trzy osoby, zgłaszając o tem na piśmie powiatowej władzy administracji ogólnej w przyszłej siedzibie stowarzyszenia — jako bezpośredniej władzy nadzorczej. W zgłoszeniu należy podać nazwę, cel i środki działania, teren działalności i siedzibę, imiona i nazwiska oraz adresy założycieli, sposób powoływania zarządu, wstępowania i ustępowania członków, wreszcie sposób rozwiązania się stowarzyszenia.

Jeżeli w ciągu **4 tygodni od zgłoszenia władza nie zakaże założenia,** może ono rozpocząć swą działalność. W ciągu następnych 2 tygodni zarząd jest obowiązany podać władzy swój skład i adresy swych członków a także adres siedziby stowarzyszenia. Art. 14 postanawia, że władza należycie umotywowana decyzją **zakaże założenia stowarzyszenia jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa spokoju lub porządku publicznego“.** Władza administracyjna może wezwać zarząd do dostarczenia jej odpisów protokołów posiedzeń, może przeglądać akta i księgi jak również sporządzać z nich notatki i odpisy. Zarząd obowiązany jest utrzymywać w stanie aktualności **zmienny spis członków stowarzyszenia i na żądanie dostarczać go władzy.**

Jeżeli działalność stowarzyszenia wykracza przeciw prawu lub ustalonym dla stowarzyszenia zakresowi i sposobom działania, jeżeli wogóle nie odpowiada ono warunkom swego prawnego istnienia albo też zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu — bezpośrednia władza nadzorcza może udzielić mu upomnienia, zażądać usunięcia uchybień, cofnięcia uchwał bądź wprost zawiesić i rozwiązać stowarzyszenie.

Stowarzyszenia zwykłe **nie mogą zakładać oddziałów, łączyć się w związki stowarzyszeń, przyjmować w poczet członków osób prawnych, korzystać z ofiarności publicznej, albo z zapomóg udzielanych przez władze lub instytucje publiczne.** W szczególności także stowarzyszenia zawodowe funkcjonarjuszy państwowych **nie mogą powstawać jako stowarzyszenia zwykłe.** Stowarzyszenia zwykłe **nie mają osobowości prawnej.**

Obszerny rozdział poświęca rozporządzenie **stowarzyszeniom zarejestrowanym.** Założyć je może conajmniej 15 osób, względnie stowarzyszenie zwykłe, liczące najmniej 15 członków. Wnoszą one **za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej do urzędu wojewódzkiego podanie o zarejestrowanie** z dołączeniem 4 egzemplarzy projektu statutu. Statut winien zawierać nazwę stowarzyszenia, odróżniającą je od innych zarejestrowanych, teren działalności i siedzibę, cel stowarzyszenia i środki działania, sposób wstępowania i występowania członków oraz ich prawa i obowiązki, sposób ustanawiania składek członkowskich, władze stowarzyszenia, sposób reprezentowania na zewnątrz oraz warunki ważności uchwał i pism. Statut ma regulować sposób załatwiania sporów, wynikających w obrębie stowarzyszenia, zaciągania przez nie zobowiązań majątkowych, sposób zmiany statutu i rozwiązania się stowarzyszenia. Nadto ma być uwidoczniony jego stosunek do innych organizacji w razie, jeśli ma ono podporządkować się im organizacyjnie lub ideowo.

Władza może podanie o rejestrację załatwić odmownie, jeżeli uzna „iż powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego“. Pozatem odmowa może nastąpić z przyczyn **tych samych co w stowarzyszeniach zwykłych.**

Od chwili wpisania do rejestru **uzyskuje stowarzyszenie osobowość prawną.**

Władze administracyjne muszą być informowane o składzie zarządu i adresach jego członków, o protokołach, uchwałach, stanie ksiąg i t. d., mają otrzymywać w 2 egzemplarzach sprawozdania z działalności i rachunkowe, w razie zaś likwidacji stowarzyszenia **wyznaczają kuratora.** Kuratora ustanawia władza także w razie „braku zarządu zdolnego do działań prawnych“.

Rozporządzenie podaje dalej obowiązki zarządu, **reguluje kwestje** likwidacji, sprawę zakładania oddziałów i t. d. Daleko idący nadzór administracyjny rozciągnięto nad stowarzyszeniami, korzystającemi z ofiarności publicznej albo z zapomóg, udzielanych im przez władze lub instytucje publiczne. Na posiedzenia tych stowarzyszeń władza może delegować **swego przedstawiciela** z prawem zabierania głosu, żądania informacji od zarządu, komisji rewizyjnej i czynienia swych uwag co do gospodarki stowarzyszenia.

Jak wynika z powyższych postanowień ingerencja władz administracyjnych w sferę działalności stowarzyszeń i ich organizacji jest niezwykle rozległa, w stopniu nierównie wyższym niż na podstawie dotychczas obowiązujących na terenie Małopolski przepisów.

Obroty na giełdach.

Na pięciu giełdach prowincjonalnych t. j. w Poznaniu, **Krakowie,** Lwowie, Wilnie i Łodzi, ogólny obrót wyniósł we wrześniu r. b. 1.222 tys., z czego na **waluty** przypada 223 tys., akcje 62 tys., a na **papiery procentowe** 937 tys. zł.

Zniżone oprocentowanie wkładów w bankach

Minister skarbu p. Zawadzki, w wywiadzie udzielonym „Iskrze“ uzasadniał ostatnią zniżkę stopy procentowej w bankach, powtarzając znany już z artykułów sanacyjnej prasy, iż ma ona na celu „zwiększenie zaufania“ u posiadaczy kapitałów. „Niższej stopie procentowej — twierdzi p. Zawadzki — towarzyszy większa pewność“. Argument ten mógłby jednak być przekonywującym wówczas, gdyby zniżka stopy była wynikiem rzeczywistych stosunków na rynku pieniężnym, a nietylko zarządzenia administracyjnego.

Obecnie oprocentowanie w bankach ma wynosić: przy wkładach złotowych, płatnych a vista 4.5 proc., przy wkładach zaś złotowych płatnych za 6-miesięcznem wypowiedzeniem, najwyżej 7 procent.

---o---

Giełda krakowska.

Kraków 12 listopada. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 listopada. Dewizy: **Holandja** 358.30; Londyn 29.70; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.95; Szwajcarja 171.75; Sztokholm 157.25; Berlin prywatnie 211.75. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87.50—87.75—87.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 97—96.75—97; 4% seryjna 103.75—104 — 5% konwersyjna 41.50 — 6% dolarowa 56.50—57—56.50 — 57.50 setki; — 4% dolarowa 50 — 7% stabilizacyjna 55.75—56.50—55.50 — Tendencja mocniejsza dla listów i pożyczek.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.91.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 61.25—61.50 — stabilizacyjna 54.50—54.67½ — śląska 42.25.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 12 listopada. Paryż 20.37½; Londyn 17.26; Nowy Jork 5.19¼; Belgja 72.07½; Włochy 26.60; Hiszpanja 42.50; **Holandja** 208.62¾; Berlin 123.50; Sztokholm 91.40; Oslo 98.00; Kopenhaga 89.75; Sofja 3.74; **Praga** 15.38½; **Warszawa** 58.15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z powodu święta państwowego Austrji dziś w sobotę **nieczynna.**

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek, 14 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.40 Komunikat gospodarczy i przegląd komunikacyjny z Warsz.; 16.00 Odczyt p. t.: „Ugrupowania społeczne żydostwa nienarodowego“, 16.15 Francuski z Warszawy 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt p. t.: „Jak długo mogą żyć zwierzęta?“ wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. U. J.; 17.00 Muzyka lekka z Warsz. W przerwie komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert z Wilna; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t.: „Kazimierz Wielki“ St. Wyspiańskiego, jako dzieło wielkiej sztuki i wielkiej miłości Ojczyzny, wygłosi poseł B. Pochmarski; 19.30 Transmisje z Warszawy: w przerwach wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radjowego; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Listy i programy“ w opracowaniu dyr. J. S. Petry; 19.00 „Ostatnie wyczyny polskich lotników“; 22.00 „Wczoraj i dzisiaj“ (60-lecie twórczości profesora Rosena); 22.15 Recital na wioli.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.55 Przegląd komunikacyjny; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski (kurs elementarny) 16.30 Piosenki; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Muzyka taneczna; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert z Wilna; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 „Czarna Marzanna“, operetka. W przerwach: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“; 22.15 Muzyka lekka; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Człowiek na ścieżkach cywilizacji“; 22.00 Skrzynka techniczna; 22.15 Program na dzień następny.

Eksplozja gazów w kopalni węgla.

30 górników odciętych od świata.

Londyn 12 listopada. W kopalni węgla w pobliżu Ashton na północ od Manchesteru wydarzyła się dziś **gwałtowna eksplozja gazów błotnych**, wskutek czego około **30 górników zostało odciętych od świata. Do tej chwili wydobyto 4 górników zabitych. Istnieją obawy, że** reszta **również poniosła śmierć.**

Burzliwe demonstracje Irlandczyków przeciw Anglji.

Londyn, 12. 11. W Dublinie doszło wczoraj z okazji rocznicy zawieszenia broni do **poważnych wykroczeń antyangielskich.** Ulicami przeciągały **tłumy umundurowanych gwardzistów republikańskich, niosąc transparenty podburzające przeciw Anglji i wzywające do bojkotu Anglji.** Podczas starć z policją **jedna osoba została zabita a większa ilość demonstrantów i kilku policjantów odniosło rany.** M. in. ranny został również pewien dziennikarz angielski. Spokój został przywrócony dopiero po północy.

Katastrofalne skutki orkanu.

Nowy Jork, 12 listopada. Nowe wiadomości nadchodzące z terenów nawiedzionych katastrofalnym orkanem **brzmią coraz groźniej.** Wedle ostatecznych telegramów nadeszłych z Hawanny. **liczbę ofiar śmiertelnych oceniają obecnie na 2 i pół tysiąca do 3 tysięcy osób.** Liczba zabitych i zaginionych w Santa Cruz **wynosi 1.700 osób. Miasto zniszczone jest do tego stopnia, że wątpliwe jest, czy wogóle podjęta zostanie jego odbudowa.** Wzburzone fale morskie dochodziły do **niebywałej wysokości**, zerwały molo ochronne i **zniszczyły miasto do tego stopnia, że dziś przedstawia ono obraz rumowiska.** Podobne zniszczenie wyrządził orkan **na wyspach Camaguey. Liczbę rannych oceniają na 5 tysięcy osób. Plony na plantacjach są doszczętnie zniszczone.**

Niebywały deficyt w budżecie japońskim

będzie pokryty bonami skarbowymi.

Londyn, 12 listopada. „Times“ donosi z Tokio. że nowy preliminarz budżetowy Japonji na rok 1933/34, zatwierdzony przez radę ministrów **dochodzi w wydatkach do niebywałych dotąd rozmiarów.** Wydatki preliminowane są w wysokości **2.235 miljonów yen,** podczas gdy dochody preliminowano **na 1.330 miljonów, czyli deficyt wynosi 905 miljonów yen.** Budżet ministerstwa wojny preliminowano na 662 miljony. **Tak wielkiego obciążenia finansowego nie miała Japonja od czasu wojny rosyjsko-japońskiej.** Wychodząc z założenia, że depresja gospodarcza nie pozwala na zwiększenie dochodów podatkowych minister skarbu proponuje emisję **bonów skarbowych na sumę miljarda yen.**

POŚWIĘCENIE GMACHU WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W POZNANIU.

Poznań 12. 11. (PAT). Dziś po południu odbyło się **uroczyste poświęcenie nowego gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu,** wzniesionego staraniem izby przemysłowo-handlowej, która tę szkołę **założyła i utrzymuje.** Poświęcenia dokonał ks. Prymas Hlond. Na zakończenie uroczystości prof. dr. Kzyżanowski z Krakowa wygłosił odczyt na temat „Kiedy kryzys się skończy“?

POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

Łódź. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem **wybuchł pożar w szarparni** przy ul. Sienkiewicza, który wobec nagromadzonych materjałów łatwopalnych, **przybrał groźne rozmiary.** Wezwano kilka oddziałów straży ogniowej. **Pastwą płomieni padły maszyny i większa ilość** surowców, **oraz uszkodzony został gmach fabryczny.** W czasie akcji ratunkowej **poparzonych zstało 2 robotników, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.**

———:o:———

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). Wiceminister spr. zagr. Szembek udał się do Paryża, a następnie do Londynu.

Samorządy stracą część udziału

w opłatach monopolowych.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu przygotowuje projekt **nowelizacji dekretu o państwowym monopolu spirytusowym.** Rozporządzenie ustali **udział samorządów w opłatach monopolowych** w wysokości złotego od litra 100 proc. spirytusu. Z kwoty jednego złotego — 20 groszy jako udział nieistniejącego w województwach centralnych i kresowych samorządu wojewódzkiego **przypada skarbowi państwa,** 8 groszy odlicza się **na rzecz funduszu pożyczkowo-komunalnego,** zaś reszta **82 grosze przypada samorządom.**

Przygotowywany projekt przewiduje skasowanie ustawowej opłaty jednozłotowej i wprowadzi **niższy procent udziału samorządów.** — Zmiana ta **w wysokim stopniu jest niekorzystna dla związków komunalnych, które straciłyby około 40 proc. z tego źródła, to jest 6 i pół miljona zł. rocznie** według wpływów na rok 1932/33.

ROBOTY SAMORZĄDOWE.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). Minister opieki społecznej **Hubicki** rozesłał do wojewodów instrukcję **w sprawie przesłania programów projektowanych robót samorządowych,** sprawozdań z robót dokonanych oraz sprawozdań z **użycia sum na cele zatrudnienia bezrobotnych. Roboty samorządowe mają być prowadzone według programu, zatwierdzonego przez ministra.** Z funduszów Ministerstwa Pracy mogą być prowadzone **tylko roboty, ustalone w tych programach.**

Zabiegi o odroczenie grudniowej raty

długów wojennych.

Paryż, 12 listopada. W ślad za dawnym ministrem skarbu **Flandinem wyjechał wczoraj do Londynu także przewodniczący komisji finansowej Izby fracuskiej Malvy.** Podróż Malvy'ego uważana jest w tutejszych sferach politycznych za **oznakę ożywionej aktywności Paryża i Londynu w Waszyngtonie w kwestji długów wojennych.**

Dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają nadzieję, **że Stany Zjednoczone w myśl wniosku francuskiego zgodzą się na odroczenie raty długów wojennych płatnej w dniu 15 grudnia, oraz zgodzą się na rewizję układu w sprawie długów wojennych.** Kilka dzienników zajmuje znane stanowisko francuskie wedle którego **długi wojenne i reparacje są sprawą nierozłączną.**

„Echo de Paris“ jest zdania, że w najbliższym czasie **Hoover poprosi swego następcę Roosevelta o możliwie najrychlejsze wskazanie tej osoby, którą pragnie mieć na stanowisku sekretarza dla spraw zagranicznych,** aby osoba ta mogła uczestniczyć w radzie ministrów, na której rozważana będzie **kwestja długów wojennych.** Dziennik zauważa, iż **jest nie do pomyślenia, aby uchwały rady ministrów wypadły negatywnie i aby Ameryka w dalszym ciągu uważała długi i reparacje za dwie odrębne sprawy.** Są one nierozłączne już chociażby z tego względu, że **moratorjum Hoovera reparacjom zadało ostateczny cios.** Kilka miesięcy po ogłoszeniu moratorjum **otrzymał premjer Laval zapewnienie, że Ameryka obniży państwom zwycięskim długi wojenne, jeżeli te ze swej strony zgodzą się na redukcję reparacyj.**

Także Włochy podjęły starania o prolongatę.

Nowy Jork, 12 listopada. W sprawie prolongaty **długów wojennych** donosi sekretarjat stanu, że po kroku rządu angielskiego i francuskiego **podjął także rząd włoski zabiegi o uzyskanie odroczenia raty płatnej 15 grudnia.**

Nowy Jork, 12 listopada. Do departamentu stanu wpłynęła wczoraj wieczór **nota rządu francuskiego w kwestji długów wojennych.** Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że **nota francuska jest identyczna** z notą rządu angielskiego.

Strajk generalny w Genewie.

FUNKCJONUJĄ JEDYNIE INSTYTUCJE U ŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Genewa, 12 listopada. Mimo, iż od ostatnich wypadków spokój w Genewie nie został zakłócony, w **mieście panuje nastrój podniecony.** Garnizon genewski został wzmocniony i znajduje się w ostrem pogotowiu. Dziś rano **wybuchł strajk generalny, uchwalony wczoraj wieczór przez Związki zawodowe. Strajk nie obejmuje jednak instytucyj użyteczności publicznej.** Tramwaje kursują — elektronia, gazownia i wodociąg funkcjonują. Dzienniki spodziewają się, że przy użyciu sił pomocniczych będą się mogły ukazać. Chrześcijański związek zawodowy polecił swoim członkom, aby dziś pozostali w domu, celem uniknięcia zamieszania się w jakiekolwiek wykroczenia. **Wszelkie zebrania i manifestacje publiczne są dziś zakazane.** Rada stanu wydała **odezwę nawołującą ludność do zachowania spokoju.** Podjęte zostały **środki ostrożności, aby z okazji dzisiejszego pogrzebu ofiar nie doszło do żadnych wykroczeń.**

POGRZEB OFIAR ROZRUCHÓW.

Genewa 12 listopada. Dziś przed południem odbył się **pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów genewskich, przy udziale wielkich tłumów ludności. Do** poważniejszego zakłócenia spokoju publicznego, czego się obawiano — do godzin popołudniowych **nigdzie nie doszło** Tu i ówdzie usiłowali komuniści zorganizować pochody **demonstracyjne,** czemu jednak policja przeszkodziła, rozpędzając demonstrantów pałkami gumowemi.

Po zamknięciu kroniki.

Wybory krakowskiej Rady Adwokackiej

USTĄPIENIE PREZESA TRAMMERA. — OŻYWIONA DYSKUSJA NAD REGULAMINEM WYBORÓW.

W sobotę w sali Starego Teatru odbyło się **walne zebranie członków krakowskiej Izby Adwokackiej.** Krakowska Izba liczy **ponad 1000 członków** razem z adwokatami, wpisanymi do Izby w ostatnich tygodniach i z tego powodu przypadnie jej szczególny udział w naczelnych władzach adwokackich. Adwokaci tej Izby mają wybrać **19 członków Rady Adwokackiej oraz 14 członków Sądu Dyscyplinarnego.** Walne zgromadzenie jest liczne, przybyło bowiem **479 adwokatów z Krakowa i prowincji.** Zebranie otworzył wiceprezes Izby Adwokackiej **adw. Fischer,** który oznajmił o **rezygnacji ze stanowiska prezesa Izby adw. Trammera.** P. Trammer złożył rezygnację swego czasu, ponieważ jednak nie została przyjęta, przedłożył ją obecnie **powtórnie Walnemu Zgromadzeniu. Walne Zgromadzenie przyjęło rezygnację p. Trammera.**

Na przewodniczącego obrad powołano **adw. dr. Rowińskiego,** na zastępcę adw. **Offnera** z Tarnowa, na asesorów **dr. Rozmarynowicza, dr. Borowczyka, dr. Schuldenfreia.** Mec Rowiński wygłosił przemówienie, w którem dał **rzut historyczny roli adwokata w dziejach ludzkości,** jako **żołnierza** walczącego w niekrwawych bojach o poszanowanie prawa. Po uchwaleniu **regulaminu obrad** Walnego Zgromadzenia, przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału i uchwalono mu absolutorjum. Zkolei adw. **dr. Kosch** referował sprawę **kasy samopomocy adwokackiej,** funkcjonującej przy Izbie Adwokackiej. Po ożywionej dyskusji, sprawę **zmiany statutu tej kasy zlecono nowej Radzie Adwokackiej.**

Przystąpiono do **wyborów.** Kwestja sposobu przeprowadzenia wyborów wywołała namiętną **dyskusję.** Krakowski komitet porozumiewawczy **wysunął listę gotową,** jednakże **delegaci z prowincji, na czele których stanął adw. Offner, zażądali wybrania komisji matki,** złożonej z przedstawicieli adwokatów z poszczególnych **Sądów Okręgowych Sądu Apelacyjnego. Po obszernej dyskusji zgodzono się na wybory bez komisji matki.** Godzina 20.20 wiecz. wybory toczą się.

———o———

Blisko 100 nowych sekwestratorów na terenie Krak. Izby Skarb.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, na terenie **Lwowskiej** Izby Skarbowej przyjęto w ubiegłym miesiącu **około 300 nowych sekwestratorów,** co razem świadczy niewątpliwie o zamierzonem przez władze skarbowe **silniejszem naciśnięciu śruby egzekucyjnej, przy ściąganiu należytości podatkowych.** Temu samemu celowi służyć mają także rygorystyczne przepisy, wydanego ostatnio rozporządzenia o przeprowadzaniu egzekucyj.

W ostatnim numerze Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego ogłoszono nazwiska **zaangażowanych świeżo przez Izbę Skarbową Krakowską sekwetratorów skarbowych.** Okazuje się, że **na terenie Izby przyjęto do służby 98 kontraktowych sekwestratorów,** z której to liczby **na teren Krakowa (urzędy skarbowe od 1 do 4) przypadaa 22 sekwestratorów.**

Wzrost optymizmu na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork. (PAT). Po niezdecydowanej tendencji na tutejszym rynku pieniężnym i **akcyjnym,** która ujawniła się w pierwszym dniu po wyborach prezydenta Roosevelta, zaznaczyła się **zdecydowana poprawa.** Na rynku akcyjnym oraz obligacyj ujawniła się **tendencja mocna przy nastroju zwyżkowym.** Wśród banków **wyraźnie wzrasta nastrój zaufania.**

Kredyty pod zastaw akcyj wzrosły w ostatnich dniach o 22 miljonów dolarów, portfel obligacyj o 31 milj., z czego obligacyj rządowych 22 milj. Sfery finansowe oczekują **wzrastania aktywów w drodze nabywania prywatnych papierów z chwilą kiedy rząd zaprzestanie emisji własnych obligacyj.**

Na podkreślenie zasługuje dezawuacja przez wyborców autorów obecnej taryfy, a mianowicie sen. Smoota oraz kongresmana Havleya, którzy przepadli przy wyborach.

Nowy Jork. (PAT). Prezydent Roosevelt przeziębiony i zmęczony kampanją wyborczą, leży w łóżku. Prezydent oświadczył, że nie zrezygnuje ze stanowiska gubernatora stanu Nowy Jork przed Nowym Rokiem. Do tego czasu nie złoży też żadnych oświadczeń o składzie przyszłego rządu.

„Szantaż polityczny“ junkrów pruskich.

Genewa. (PAT). W cyklu odczytów p. t. „Mity powojenne“, były włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza omówił tu z ironją **„szantaż polityczny“ junkrów wschodnio-pruskich.** Hr. Sforza podkreślił, że junkrzy **powołując się na rzekome niebezpieczeństwo polskie, zdołali wyłudzić od rządu niemieckiego ogromne sumy.** W pewnym momencie junkrzy zagrozili w Berlinie, że jeśli nie otrzymają pomocy, to **dokonają secesji i porozumią się z Polską.** Trudności gospodarcze Prus Wschodnich wynikają z tego, że wielcy posiadacze ziemscy nie chcą przystosować się do wymogów nowoczesnej produkcji rolnej. Przy powszechnej wesołości hr. Sforza opowiedział, jak wielcy posiadacze ziemscy w Szlezwigu niemieckim, zazdrośni o subwencje, wyłudzone przez junkrów wschodnio-pruskich, pod pretekstem niebezpieczeństwa polskiego, usiłowali przekonać władze **o istnieniu niebezpieczeństwa duńskiego.** Junkrzy naumyślnie ofiarowali prezydentowi Hindenburgowi **majątek Neudeck, najbardziej nieurodzajny,** jaki można było wyszukać, aby przekonać prezydenta o nędzy pruskiej, którą sami wywołali.

RATYFIKACJA UMOWY POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Białogród. (PAT). W skupczynie odbyła się ratyfikacja **jugosłowiańsko-polskiej umowy,** dotyczącej spraw **kulturalnych i szkolnych.** Konwencję przyjęto przez aklamację.

———o———

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). Prezydent Rzpltej przyjął nowomianowanego wiceministra spraw wewnętrznych **Dolanowskiego,** następnie zaś ks. nuncjusza Marmaggiego a w godzinach wieczornych zwiedził wystawę łowiecką.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.). **W południe popełnił samobójstwo emerytowany kapitan Scheffer, liczący 37 lat.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.